

(Full Moon IV): Heartfelt Souvenir

"Pisząc wiersze
Pisz ze źdźbeł trawy
Pisz przez pryzmat własnego sumienia"
Tak brzmieć miało
Pisanie przez pryzmat własnego sumienia

Jednak linijki te skreśliłem
Cudzysłowiem ozdobiwszy

Pędzony szeptem wiatru
Iż wszystko to jego pęd
I nasza gonitwa
Jak jeden to mędrzec powiedział

Jak wahadło w spoczynku
Tak moje serce w ramionach obojętności
Nieruchome
"Spokojem otulonem"
Szepcze naiwnie w odpowiedzi

A głupiec w płótno wpatrzony
Kreśli wciąż poprzednie słowa

Od tej samej co następne
Idei ostatecznie wychodzące
Bo co było, będzie na powrót
Ale nic więcej ponad to

27-7-2018

Utwór nazwany jest od środkowego utworu, który był słuchany podczas pisania.. włączając Dianoyę, akurat jego tytuł wbił mi się wyjątkowo w pamięć, i zdążyłem go nawet odsłuchać. Ponadto: ostatnia zwrotka jest nawiązaniem do postu Krvavego, w którym cudownie podsumował, że wszystko co się pisze, ostatecznie wychodzi z wcześniejszej myśli – stąd jest to malutki ukłon w jego stronę. Drugie nawiązanie, we fragmencie o wietrze, jest nawiązaniem do Księgi Koheleta, którą akurat czytałem.

Dianoya – "Brainwave", "Heartfelt Souvenir", "Dreamlack"